Cena nr. 3 złp.

Rok V. Dnia 19 listopada 1924. Nr. 12.

RYBAK POLSKI

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie w Bydgoszczy - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zacisze 7. I. p.
Godziny biurowe codziennie (prócz niedziel i świąt) od 15[30] — 16[30].

Prenumerata kwartalnie z przesyłką wynosi 4 zł. Członkowie Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie otrzymują „Rybaka Polskiego" bezpłatnie.

Ogłoszenia: Cała strona 80 zł, pół strony 50 zł, jedna czwarta strony 35 zł. Przy powtarzaniu się ogłoszenia ulgi według umowy. Zagraniczne ogłoszenia 100% dopłaty.

O MAKRELI W NASZEM MORZU.

Makrela (Scomber scomber L.) jest mieszkanką mórz południowych. Najliczniej jawi się ona w Morzu Śródziemnem, Adrjatyku i części gorącej Atlantyku. W swym zasięgu północnym dochodzi jednak wzdłuż wybrzeży europejskich Atlantyku aż do 62° szerokości geograficznej północnej, posuwając się jednocześnie na wschód po przez Morze Północne do wybrzeży finlandzkich Bałtyku.

W Bałtyku jednak, podobnie jak w Morzu Północnem i u wybrzeży Norwegji, pojawia się jedynie pod koniec lata, kiedy to wody warstw powierzchniowych, w których żyje, nagrzewają się znacznie. Ze stałej mieszkanki, jaką jest w Atlantyku gorącym, Morzu Śródziemnem i Adrjatyku, staje się w wodach północnych swego zasięgu gościem perjodycznym.

Dodamy, że ten perjodyczny pojaw makreli w wodach północnych nie jest zjawiskiem przypadkowem. Z roku na rok rybacy łowią makrele w Bałtyku i u wybrzeży północnych Norwegji. Są lata, kiedy ich dużo, w innych latach — mniej. Zawsze jednak z ciepłą wodą przypływają. Perjodyczny pojaw makreli w morzach północnych jest więc zjawiskiem trwałem.

Nasze wody Bałtyku, tak blisko leżące krańców północnych jej zasięgu, są terenem, nadającym się szczególnie do badania czynników, warunkujących posuwanie się makreli na północ. Poznanie tych czynników pozwoli nam, niewątpliwie, zwiększyć racjonalną eksploatację tej użytkowej, smacznej ryby. —

Dwa pierwotne czynniki warunkują, naszem zdaniem, trwały, perjodyczny ciąg makreli na północ: a) masowy rozwój gatunku w jego właściwej ojczyźnie — morzach południowych i b) podwyższanie się temperatury wody warstw powierzchniowych latem w morzach północnych.

Masowy rozwój gatunku powoduje naturalną ekspansję dla zdobywania nowych, odpowiednich dla siebie terenów życia. Podwyższanie się temperatury w nagrzanych od słońca powierzchniowych warstwach wody w morzach północnych, (połączonych z południowem ciepłym prądem zatokowym) — w okresie letnim rozszerza niejako odpowiadające wymogom danego gatunku środowisko.

Słabe zasolenie Bałtyku, dochodzące przy krańcach zasięgu makreli, u wybrzeży Finlandji zaledwie 0,6 proc., nie szkodzi najwidoczniej tej mało wrażliwej na zmiany zasolenia (euryhalinowej) rybie.

Lecz w Bałtyku makrela nie znajduje swego normalnego pokarmu, który w jej ojczyźnie właściwej składa się przeważnie z sardynek. — Dane zebrane przezemnie, jak również udzielone mi łaskawie przez p. prof. Siedleckiego, dowodzą, że makrela w Bałtyku karmi się przeważnie szprotkami. U kilkunastu przejrzanych osobników w jelicie znaleziono szproty. Choć nie jest wykluczonem, że oprócz szprotów spożywa i drobniejszą faunę. W morzach północnych, do których latem przypływa, makrela uzależnia się pod względem pokarmu od stałego mieszkańca tych mórz — szprota.

Mielibyśmy więc do czynienia z przystosowywaniem się makreli do nowych warunków środowiska. Wprawdzie przystosowywanie to w obecnych warunkach nie może stać się pełnem — okresowość bowiem termiczna Bałtyku i mórz północnych są czynnikiem, który uniemożliwia życie makreli zimą w tych morzach — niemniej nowe warunki, choć w pewnym okresie życia tylko działające, muszą wpłynąć na osobniki, przypływające z mórz południowych.

Rzuca się w oczy wyjątkowa wielkość i siła makreli, chwytanych w Bałtyku, w porównaniu do osobników mórz południowych: Śródziemnego i Adrjatyku. Przeciętna wielkość makreli bałtyckich wynosi 40 cm. Z pewnością są

to osobniki najsilniejsze, najroślejsze, zdolne do odbywania dalekich wędrówek. Kto wie czy nie tworzą one rasy odrębnej makreli wędrującej (do mórz północnych).

Po tych kilku uwagach ogólnych o czynnikach północnych wędrówek makreli, stawiających przed nami pewne zagadnienia, zwróćmy się do praktycznej kwestji, jaka wiąże się z faktem pojawiania się makreli w naszym Bałtyku.

Zwrócenie uwagi na kwestję tę zdaje się być tem bardziej wskazanem, że w latach ostatnich ciąg makreli na nasze wody rośnie z roku na rok. Gdy za Niemców przed wojną makrele nie były brane w rachubę jako ryba użytkowa, statystyka Morskiego Urzędu Rybackiego w Wejherowie podaje za rok 1923 — 10.000 kg. ułowionych makreli.

Zdaniem naszem eksploatacja racjonalna ryby tej winna zmierzać w trzech kierunkach:

1. Ścisłego ustalenia co roku czasu pojawu.
2. Możliwie dokładnego poznania miejsca pojawu.
3. Zastosowania najodpowiedniejszych sieci i metod połowu

Co do czasu pojawu, to ten poczyna się od czerwca i trwa po wrzesień. Maximum przypada na pierwszą połowę sierpnia. Należy tylko ściśle zauważyć pierwszy pojaw końcowy tego okresu, by nie przepuścić, przybyłych na nasze wody osobników!

Niemal wyłącznym terenem łowu w naszym Bałtyku jest „Małe Morze", zwłaszcza jego zachodnie części przy Mechlinkach i Rewie. To też rybacy głównie z tych dwóch wsi poławiają makrele. Z innych naszych wsi nadmorskich jedynie Kuźnica bierze udział w zorganizowanych wyprawach na makrele. Charakterystycznem jest, że pierwszy pojaw makreli daje się zauważyć w wodach przybrzeżnych naprzeciw Kolibek i Orłowa. Poczem płyną, w harmonji z prądami, ku Mechlinkom i Rewie.

Trzecim warunkiem racjonalnej eksploatacji jest zastosowanie odpowiednich metod łowu. Z pełnem zadowoleniem możemy podkreślić, że dopiero za czasów polskich rybacy stosując się do rady Morskiego Urzędu Rybackiego, poczęli sporządzać i zastawiać specjalne sieci pływające (pławnice) na makrele, różniące się wielkością oczek, dolną obsadą (obciążenie) i sposobem zastawiania od pławnic na łososie i śledzie. Pławnice te za czasów niemieckich na obecnie naszych terenach morskich nie były zastawiane.

Zainicjowane więc przez Polskę, zorganizowane, systematyczne połowy na makrele w Bałtyku, oby z roku na rok dostarczały coraz lepszych wyników!

Hel, 21. 8. 1924. Kazimierz Demel.
Morskie Laboratorjum Rybackie.

O POLSKIM HANDLU ZAGRANICZNYM RYBAMI w latach 1922 i 1923.

Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej wydał niedawno „Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, rok 1922 i 1923", — zawierający nader ciekawe dane co do naszego handlu rybami i rakami z zagranicą w okresie ostatnich dwóch lat. Liczby zawarte w tych zestawieniach są tak ciekawe i interesujące, że uważam za konieczne sporządzić poniższy ich wypis. Sądzę też, że nasi ekonomiści-rybacy w najbliższym numerze „Rybaka Polskiego" uzupełnią obecne wyjaśnienia do cyfr podanych, ilustrując żywem słowem, cyfry bądź co bądź bardzo interesujące.

W latach 1922 i 1923 przywieziono do Polski z zagranicy wszelkiego rodzaju ryb i raków następujące ilości:

w 1922 roku 58.265.300 kg. wartości 14.734.319 złotych;
w 1923 roku 74.107.200 kg. wartości 28.127.361 złotych.

W tymże samym dwuletnim okresie wywieziono od nas:

w 1922 roku 8.783.100 kg. wartości 4.095.470 złotych;
w 1923 roku 13.821.500 kg. wartości 7.502.216 złotych.

W roku 1922 sprowadziliśmy zatem z zagranicy ponad nasz wywóz 49.482.200 kg. wartości 10.638.849 złotych, w roku zaś następnym przywieziono już znacznie więcej, gdyż 60.285.700 kg. wartości 20.625.145 złotych, z czego należy wnioskować, porównując liczby ilości kilogramów, że w roku 1923 albo cena ryb importowych wzrosła stosunkowo, albo też przywożono ryby szlachetniejsze. Z porównania dalszego liczb widzimy, również, że importowaliśmy ryby mniej cenne (głównie śledzie zapewne), podczas gdy eksport obejmował ryby cenniejsze. —

Handel nasz rybami i rakami z pewnemi krajami ilustruje tabela poniżej umieszczona, gdzie są wymienione jedynie tylko te państwa, z któremi utrzymywaliśmy w zakresie tej dziedziny handlu, kontakt.

Kraj	Przywóz w kilogramach		Wywóz w kilogramach	
	Rok 1922	Rok 1923	Rok 1922	Rok 1923
Anglja	15.337.900	47.935.700	3.900	72.900
Austrja	103.600	5.000	—	—
Belgja	—	—	11.900	5.400
Czechosłowacja .	—	—	53.700	776.500
Francja	123.600	829 300	62.600	37.700
Holandja	2.385.200	426.000	—	—
Indje Brytyjskie .	11.400	2.100	—	—
Litwa	—	—	4.400	273.600

Kraj	Przywóz w kilogramach		Wywóz w kilogramach	
	Rok 1922	Rok 1923	Rok 1922	Rok 1923
Łotwa	152.500	317.600	501.200	24.700
Niemcy	9.409.800	10.079.500	2.871.500	5.130.000
Norwegja . . .	28.542.400	13.367.000	—	—
Rosja	14.900	43.000	3.551.000	12.200
Rumunja	—	—	1.539.200	7.217.500
Stany Zjedn. A. P.	78.400	526.200	—	—
Szwajcarja . . .	—	—	58.700	5.600
Szwecja	342.700	23.200	—	—
Wolna strefa portu gdańskiego . .	1.543.100	—	—	—

Dość ogólnikowa specyfikacja (w myśl przepisów i norm taryfy celnej) wywozu i przywozu ryb, przedstawia się następująco:

Rodzaj ryb	Przywóz w klg.		Przeciętna wartość 100 klg. zł.	Wywóz w klg.		Przeciętna wartość 100 klg. zł.
	1922	1923		1922	1923	
Pstrągi, łosoś, turboty	98600	21200	334	244500	409600	350
Karpie	24400	16700	280	46900	52000	300
Inne ryby świeże	1471200	1461500	192	537300	807300	200
Narybek, ikra i ryby hodowlane	400	3000	—	1100	500	—
Ryby marynowane w oliwie i faszerowane	453900	1339200	282	29900	27800	206
Ryby solone, wędzone i suszone	408100	429100	310	143000	214400	424
Śledzie solone,	55644700	70665200	41	7559500	120513	46
„ wędzone i marynowane	15680	167900	44	33700	60500	50
Kawior	1900	1200	1100	—	—	—
Ryby przywożone z połowu na łodziach rybackich	58	2	40	—	—	—
Ostrygi, raki, homary krewetki, ślimaki itp.	2	26	640	187400	192800	4[illegible]0

Odnośnie ilości przywiezionych względnie wywiezionych sieci i lin rybackich nie można zasięgnąć szczegółowej informacji, gdyż te rzeczy objęte są wspólną następującą rubryką: „Liny, powrozy, sznurki z lnu, konopi, juty, pakół, sieci rybackie, siatki do gier sportowych itp." Ta bardzo ogólna i szeroka rubryka nie daje nam niestety możności szczegółowego wglądnięcia, ile wprowadzono do kraju sieci, czyli jakie jest zużycie roczne sieci u nas.

Włodzimierz Kulmatycki.

WALKA Z DŻUMĄ RACZĄ.

W roku 1922 Zakład Nauki Rybactwa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego został powiadomiony o masowem śnięciu karpi. Inspekcje dokonane przez inspektorów rybactwa C. T. R. oraz zbadanie przesłanych okazów przez ichtjologiczną pracownię, stwierdziły, iż jest to epidemja, t. zw. dżuma racza. u ryb (Lepidorthosis contagiosa).

Według informacyj posiadanych przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. a nadesłanych przez Urzędy Wojewódzkie, wiadomo, iż epizootyczna choroba karpi występowała w następujących gospodarstwach:

W o j e w. W a r s z a w s k i e — gospodarstwo rybne w Łyszkowicach, gdzie podatnym materjałem do zarażenia były ryby 3-letnie.

W o j e w. L u b e l s k i e — 1) gospodarstwo stawowe w Garbowie o przestrzeni 400 mg., leżące w górnej części rzeki Kurówki, zarażone w 1920 roku, przez sprowadzony od handlarzy narybek.

2) Gospodarstwo rybne w Samoklęskach o przestrzeni 300 mg. leżące w górnej części rzeczki Mininy, zarażone od paru lat.

3) Gospodarstwo stawowe w Rykach, o przestrzeni 550 mg., miało w 1921—22 r. masowe śnięcie ryb.

4) Gospodarstwo stawowe w Starej Wsi pod Siedlcami o przestrzeni 289 mg., gdzie ryby uległy chorobie, mającej wszystkie objawy dżumy.

5) Stawy majątku Państw. Inst. Gospod. Wiejsk. w Puławach na rzece Bystrej, dopływie Wisły.

Na konferencji, odbytej w grudniu 1923 r. w Poznaniu, została powzięta uchwała o konieczności energicznego zwalczania epizootycznej choroby karpia. Wobec trudności finansowych uchwała ta nie została zrealizowana, a Zakład Nauki Rybactwa przy Szkole Głównej żadnych systematycznych i praktycznych zarządzeń nie przedsięwziął.

Na drugiej konferencji, która odbyła się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zostało stwierdzone, że liczba zarażonych gospodarstw nie jest wielka i że znaczniejszą jest liczba gospodarstw, podejrzanych o epizootję. Roznoszenie zarazy odbywa się przez materjał obsadowy, wzięty z zarażonego gospodarstwa, a przeprowadzone dotychczas badania przez Hofera i Plehn nie wyczerpują przedmiotu. Istnieje również wątpliwośc co do tożsamości zarazka Lepidorthosis u raków i ryb.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, uchwalono rozpoczęcie dokładnych badań bakterjologicznych i klinicznych zarazka, oraz ustalenie stanu rozsiedlenia choroby w gospodarstwach.

Przeprowadzenie badań zostało powierzone Zakładowi Nauki Rybactwa wspólnie z Instytutem Weterynaryjnym, środków na dokonane prace ma dostarczyć Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ścisłą zaś rejestrację wszystkich gospodarstw w zagrożonym rejonie powierzono inspektorom rybactwa C. T. R.

Zofja Oraczewska.

ORGANIZACJA RYBOŁÓSTWA NA ŁOTWIE.

Otrzymaliśmy z M. R. i D. P. następujący komunikat o organizacji rybołóstwa na Łotwie.

Organizacja rybołóstwa na terenie obecnej Łotwy w formie zrzeszeń rybaków datuje się od b. dawna, mianowicie od r. 1220, kiedy powstało dziś jeszcze istniejące zrzeszenie pod nazwą „Ryskie Stowarzyszenie Rybołóstwa". Przed wojną istniało na Łotwie ogółem 9 stowarzyszeń rybackich.

Z chwilą przejścia Łotwy pod okupację niemiecką i wskutek wprowadzenia przez Niemców monopolu na ryby, poddane zostały wszystkie stowarzyszenia rybackie, jak też pojedyńczy rybacy przymusowo specjalnemu zarządowi, za pośrednictwem którego rybacy wzamian za połów, dostarczany niem. wojsku, otrzymywal niezbędne narzędzia swej pracy i produkty pierwszej potrzeby.

Podobny stan rzeczy utrzymany został także przez władzę sowiecką i dalszy rozwój dobrowolnych zrzeszeń rybackich nastąpił dopiero na początku egzystencji Łotwy, kiedy w grudniu 1919 r. zwołany został z inicjatywy wydziału rybołóstwa Ministerstwa Aprowizacji kongres rybackich stowarzyszeń na Łotwie. Jedynaście stowarzyszeń, które stawiły się na kongres, zjednoczyły się w jedno „Centralne Stowarzyszenie Rybołóstwa na Łotwie" z siedzibą w Rydze, które obecnie, rozwijając się pomyślnie, jednoczy w sobie egzystujące tu zrzeszenia rybackie.

W celu urzeczywistnienia swych zadań, Centralne Stowarzyszenie Rybołóstwa ma przewidziane w statucie prawo:

1) wszystkiemi dozwolonemi środkami rozwijać przemysł rybny;

2) przyczyniać się do prawidłowego wykorzystywania bogactw rybnych jak to: prędkie odsyłanie świeżej ryby do

centrów odbiorczych, zakładanie fabryk konserw rybnych. wykorzystywanie odpadków rybnych;

3) popierać zbyt produktów rybnych;

4) mieć swoich instruktorów, urządzać kursy we wszystkich gałęziach rybołówczych, zakładać teoretyczne i praktyczne stacje doświadczalne, muzeum i bibljotekę, urządzać wystawy z wyznaczeniem nagrody pieniężnej, wydawaniem dyplomów, listów pochwalnych. Urządzać wycieczki, rozpowszechniać wydawnictwa, czasopisma rybackie, urządzać zebrania, zjazdy, kongresy i odczyty. Zbierać dane statystyczne, zakładać fabryki i warsztaty dla wyrabiania sieci, budowy łodzi, motorów, zakładać towarzystwa kredytowe i kasy oszczędnościowe; wchodzić w kontakt z innemi towarzystwami, kooperatywami i spółkami;

5) celem rozszerzania swej działalności Centralne Towarzystwo Rybołóstwa ma prawo zakładania komitetów i oddziałów, o czem zawiadamia Ministerstwo Rolnictwa.

Centralne Towarzystwo Rybołóstwa znajduje się pod kontrolę Ministerstwa Rolnictwa, któremu corocznie nadsyła sprawozdanie o swej działalności. Takie same sprawozdanie C. T. Rybołóstwa posyła do Centralnego Związku łotewskih kooperatyw.

Ogólne zebranie członków T-wa obiera raz na 3 lata Radę Cent. Tow. Rybołóstwa, składającą się z 11 członków, którzy sprawują kontrolę nad zarządem i na zebraniach ogólnych mają prawo głosu i decydowania.

Podług statystyki Komitetu Ryskiej Giełdy z ryskiego portu w r. 1913 wywieziono do Rosji: ryb różnych — 3488 pud., konserw rybnych — 11.854 pud., szprotów — 3315 p., żywych ryb — 7996 p., solonych, suszonych i wędzonych 21.352 p., minogów i kilek 1.774.295 pud. wszystkiego 1.822.282 pud.

Podług waluty teraźniejszej na sumę 1 miljard 822 milj.

Cyfry te świadczą, w jak szerokim zakresie było rozwinięte rybołóstwo na Łotwie. — Wojna światowa poczyniła wielkie zniszczenia i przemysł rybny podupadł: zamiast wywiezionych w roku 1913 — 1.822 pud. produktów rybnych, wywieziono zagranicę w ostatnich 5 miesiącach roku 1922 tylko 575.485,33 kg., czyli 35.967 pud. na sumę 25.092.183 rub. łot. Są to skutki wojny, która zniszczyła całe kolonje rybackie i braku inwentarza, co zmusza rybaków zajmować się innem rzemiosłem.

O ORGANIZACJI RYBOŁÓSTWA ŚRÓDLADOWEGO WE FRANCJI.

M. R. i D. P. nadesłało nam następujący komunikat, opierający się na danych Poselstwa Polskiego w Paryżu.

Władze rybackie morskie uzależnione są od Ministerstwa Marynarki Handlowej. Co się zaś tyczy władz rybackich rzecznych i słodkowodnych, zależą one w zasadzie od 2 Ministerstw: Min. Rolnictwa i Min. Robót Publiczn., które zajmuje się kopalniami, kolejami i kanałami, ale jedynie w odniesieniu do rybołóstwa w kanałach i rzekach skanalizowanych. Atrybucje tego Ministerstwa dotyczą na kanałach i rzekach skanalizowanych dozoru prawidłowego rybołóstwa oraz licytacji praw rybołóstwa w powyższych zbiornikach wody. Pomijając powyższe zastrzeżenia, zasadniczo rybołóstwem we Francji zajmują się — dla wód słodkich — Min. Roln. przyczem nadzór i inicjatywa w sprawach rybołóstwa powierzone jest Direction des Eaux et des Forets. W Dyrekcji tej, której większość działalności dotyczy hydrauliki i leśnictwa istnieje skromny referat, składający się zasadniczo z 2 osób: referenta, który ma kategorję służbową: Conservateur des Eaux et des Forets oraz jego pomocnika. Są to władze centralne w zakresie rybołóstwa.

W departamentach, sprawy te załatwione są właściwie przez urzędników leśnych, t. zw. Conservateurs des Eaux et des Forets, których Francja posiada 32. Do pomocy tych 32 konserwatorom dodane jest w departamentach 237 Inspecteurs des Eaux et des Forets oraz kilka tysięcy gardes generaux et gardes adjoints t. j. strażników wód i lasów. Funkcjonarjusze ci zajmują się jedynie lasami i wodami. W departamentach, gdzie niema lasów są t. zw. strażnicy rybołóstwa specjalni (gardes peches speciaux). Zadaniem powyższych władz rybackich we Francji jest inicjatywa w dziale wzmożenia hodowli ryb we Francji, licytacja na prawo rybołóstwa i nadzór nad prawidłową hodowlą oraz wykonywaniem rybołóstwa we Francji.

Działalność tych władz obejmuje zarówno wody prywatne, jak i wody państwowe. Inicjatywa władz rybackich idzie tak daleko, że zakupują one zarybek celem zarybiania wód państwowych.

RYBOŁÓSTWO MORSKIE W CZERWCU 1924 R.

(Sprawozdanie oficjalne Wydziału Rybackiego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Stan rybołóstwa. Poławiano przeważnie płastugi (flądry) przy pomocy trałów, sieci i haczyków z przy-

nętą. Najwięcej złowiono tralami, przeważnie przez rybaków z Gdyni i Oksywskich Piasków na wielkiem morzu w odległości 1—4 mil od brzegu, gdyż w zatoce jest płastug bardzo niewiele. Do 50% ogólnie złowionej liczby przypada na mniej cenny gatunek płastugi „gladysy", „Pleuronectes limanda". Ryba ta przeważnie spożywana jest na miejscu, bo cena jej rynkowa jest niewielka o 50—70% niższa, niż fląder zwykłych. Oprócz płastrug łowiono w niedużej ilości pomuchle, kwapy, knurhany (kury) i węgorze. W pobliżu Kuźnicy złowiono do 150 kg. sieji bardzo dużych wymiarów (do 2 kg. sztuka). Przy Kolibkach i Orłowie pokazały się w niewielkiej ilości makrele. Fok i delfinów nie było.

Przemysł rybacki. Wędzarni czynnych było w czerwcu 11. Ryba spożywana była przeważnie na miejscu przez ludność stałą oraz przyjezdnych letników. Niewielką ilość z Gdyni wywieziono do Gdańska.

Straty rybackie. Burze i statki zniszczyły 20 sieci fladrowych, śledziowych i 1 niewód gruntowy wartości ogólnej 710 złotych. W czerwcu panowały dość silne wiatry z kierunków wschodnich, wskutek których rybołóstwa nie uprawiano w przeciągu 10 dni.

Połowy			Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledzie	Szproty	Inne gatunki ryb	Ogólna ilość złowionych ryb w kg	Ogólna wartość w złotych
Ilość rybaków	Ilość łodzi z silnikiem	Ilość łodzi bez silnika								
			Ilość złowionych ryb w kg							
726	43	155	—	3,335	82,900	1,200	—	17,995	105,430	66 619,50
			Cena w złotych za kg							
			—	2,50	0,50	0,20	—	1,18		

WYSTĘPOWANIE CHLAMYDOTHRIX OCHRACEA KÜTZ. NA SKRZELACH KARPIA.

U narybku ryb pstrągowatych oraz u młodych osobników głębieli (Coregonus) często występują bakterje żelaziste z gatunku Chlamydothrix ochracea Kütz. Dr. M. Plehn w swem dziele „Praktikum der Fischkrankheiten" (Demoll-Maier: „Handbuch der Binnenfischerei Mitteleuropas" tom I — Stuttgart 1924) opisuje tę bakterję następująco: „kłębki bardzo delikatnych niteczek zwieszają się z szczelin skrzelowych; gdy silnie się rozwiną, również i z otworu paszczowego. Początkowo są one bezbarwne: następnie przybierają kolor żółtawy

do rdzawego. Początkowo zdają się one prawie zupełnie nie szkodzić, z czasem jednak następuje przekrwienie. — Pysk i otwór paszczowy zostają zatkane i rybki oddychają ciężko, stoją cicho na dnie i w końcu sną, liczne już po kilku dniach, inne dopiero po tygodniach: duszą się one powoli. Szkody, które wyrządza ten pasorzyt, są mechaniczenj natury; o ile da się kłębek nici bakterji usunąć bez skaleczenia delikatnych tkanek, wówczas okazy przychodzą do zdrowia."

Na obecność tego gatunku bakteryj żelazistych na skrzelach pstrąga potokowego zwrócił uwagę B. Pieczenko w pracach swoich: „Choroba pstrągów, wywołana zakażeniem nitkowemi bakterjami" (Okólnik rybacki nr. 119 z roku 1911) oraz w „Chlamydothrix ochracea Kutz"[1]) (Archiv. für Protistenkunde z roku 1913) na podstawie obserwacyj, wykonanych w Instytucie Anatomji Porównawczej Zwierząt Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Według tego autora główną siedzibą Chlamydothrix ochracea są okolice aparatu filtrowego i jama ustna. Końcowe części poszczególnych pęków znajdowały się w dolnych częściach przełyku, lecz nie udało się ich znaleźć w dolnych partjach aparatu trawienia.

Bakterja żelazista z gatunku Chlamydothrix ochracea należy do bardzo częstych, tak, że naukowa jej nazwa niemiecka brzmi: „Gemeine Eisenbakterie" (patrz R. Kolkwitz „Pflanzenphysiologie" — Jena 1914 strona 90). Występuje często i obficie w rowach łąkowych, zawierających oker, w zbiornikach z wodą gruntową, studniach i t. p. Komórki tego gatunku posiadają grubość około 1/1000 milimetra i opatrzone są osłonką (stąd nazwa naukowa: Chlamydothrix, — chlamys — płaszcz, osłona; thrix — włos). Osłonki w młodości są cienkie i z wiekiem dopiero grubieją, przybierając barwę coraz ciemniejszą, aż do rdzawo-brunatnej. Chlamydothrix ochracea tworzy pojedyńcze nitki, dzieląc się w jednym tylko kierunku. Często-kroć bakterje te łączą się razem swojemi osłonkami. W osłonkach masowo składa się oker. Gdzie bakterja ta występuje, tworzy się szlam gruby, żółtawy lub brązowawy. Szlam ów mikroskopowo badany, składa się z pustych osłonek obumarłych Chlamydothrix ochracea.

W jesieni roku 1922 trzymałem w akwarjach Pracowni Rybackiej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy kilka okazów karpików, długości mniej więcej 10 cm., u dwu okazów obserwowałem wystąpienie Chlamydothrix ochracea. Początkowych stadjów choroby nie do-

[1]) Ta praca nie była mi w oryginale dostępna.

strzegłem, dopiero wówczas zwróciła ona moją uwagę, gdy pęczki rdzawych nitek poczęły wystawać, tak z pod wieczka skrzelowego, jak i z otworu paszczowego. Niteczki zajmowały jamę ustną oraz szpary skrzelowe. Przy badaniu mikroskopowem stwierdziłem, że chodziło przeważnie o starsze osłonki, inkrustowane połączeniem żelaza, oraz, że pomiędzy niteczkami znajdowały się złoża związków żelaza. Zachowanie się infekowanych okazów karpi, było prawie zupełnie analogiczne, jak opisane dla pstrągów czy głębieli przez Plehn, względnie Pieczenkę: karpie prawie zupełnie nie poruszały się, przebywając w głębszej partji akwarjów, wolno oddychając. W krótkim przeciągu czasu po zaobserwowaniu choroby zauważyłem śnięcie, przyczem bezpośrednio przed niem ryby przybierały położenie boczne. —

Z obserwacyj tych widać, że bakterja żelazista, Chlamydothrix ochracea, występuje nietylko u ryb pstrągowatych, ale i u karpi, co zdaje się w literaturze nie było notowanem. Pieczenko obserwacje swoje prowadził nad świeżym wylęgiem pstrąga potokowego, wielkości mniej więcej 1 do 2 cm. Nic dziwnego więc że tak delikatne rybki uległy śnięciu, wskutek braku tlenu, zużytego przez bakterje, a koniecznego dla organizmu pstrągów. Ciekawszem natomiast, że bądź co bądź tak wytrwały na brak tlenu gatunek, jak karp, i to w okazach większych, 10 centymetrowych, również uległ tym bakteriom.

Zakażenie bakterjami następowało zapewne z wody; bakterje przy przepływaniu przez skrzela, zatrzymywały się w zakątkach skrzel i posiadając tu znaczne ilości tlenu, bujały silnie, drażniąc przez to mechanicznie listki skrzelowe, tak swojemi osłonkami, jak i składanemi związkami żelaza. Wywołany przez podrażnienie stan zapalny listków skrzelowych, uniemożliwiał oddychanie. Do tem szybszego śnięcia ryb przyczyniło się również chemiczne działanie żelazowych połączeń: żelazo nie jest, jak wiadomo, pierwiastkiem szkodliwym dla życia ryb.

Włodzimierz Kulmatycki.

O LUSTRACJI JEZIOR.

Gospodarstwo jeziorowe jest dotychczas najmniej zbadaną dziedziną w rybactwie — tak pod względem warunków naturalnych hodowli poszczególnych gatunków ryb, jak też pod względem uzyskiwanych w określonych warunkach naturalnie wyników ekonomicznych. Wiedza w tym zakresie jedynie wtedy się wzbogaci — gdy posiądziemy możliwie dużo materjału faktycznego, spostrzeżeń, obliczeń, notatek i t. d.

Ażeby ten materjał mógł być jak najlepiej wykorzystany, trzeba, żeby był gromadzony według określonego planu. Mając powyższe zasady na widoku, opracowałem wspólnie z p. Dixonem program lustracji gospodarstwa jeziorowego. Gdyby nawet drobna część jezior została w ten sposób opisana, już można byłoby bardzo wiele kwestyj wyjaśnić i rozpocząć systematyczną pracę zagospodarowania wód. Do tego czasu wszystko co w tym zakresie się robi, posiada w sobie mało realnego.

Program niżej podany został zalecony inspektorom państwowym do zastosowania, a byłoby dobrze, żeby został przyjęty również przez innych specjalistów, pomimo niewątpliwych jego braków. Bardzo byłaby pouczająca również wymiana zdań w sprawie celowości i praktyczności ułożonego wzoru. —

Program opisu gospodarstwa jeziorowego przy wykonaniu lustracji.

I. Ogólna charakterystyka gospodarczo-ekonomiczna.

1) Województwo, powiat, gmina (nadleśnictwo), poczta, telegraf, stacja kolejowa. 2) Ilość, obszar i geograficzne położenie danego kompleksu jezior. 3) Dotychczasowy stosunek do władzy wydzierżawiającej i kontrolującej, wysokość czynszu, termin dzierżawy, warunki umowy. 4) Stosunki własnościowe, serwituty, kradzieże. 5) Ilość jezior, które eksploatują się, obszar, nazwy, położenie. 6) Ilość robotników stałych i sezonowych. 7) Warunki uposażenia robotników obydwu kategoryj i rozchody połączone z ich utrzymaniem. 8) Obecny stan inwentarza rybackiego: a) narzędzia rybołóstwa, b) statki i łodzie rybackie, c) środki przechowania, przetwórnie i transporty ryb, d) inwentarz żywy. 9) Wartość inwentarza i rozchody połączone z utrzymaniem starego i nabyciem nowego inwentarza w ciągu roku gospodarczego. 10) Ogólne warunki zbytu ryb i w szczególności: a) warunki przewozu ryby do stacji kolejowej, b) warunki transportu ryby koleją (taryfa) do najbliższych rynków konsumcyjnych.

II. Opis fizjograficzno-rybacki poszczególnych jezior.

1) Nazwa jeziora. 2) Odległość jeziora od osady, stacji kolejowej, poczty. 3) Powierzchnia jeziora w ha. 4) Maksymalna i minimalna głębokość (przemarzanie). 5) Charakter brzegów i dna, konfiguracja jeziora (plan odręczny). 6) Charakter wody: a) pod względem chemicznym (zawartość tlenu, wapna, zanieczyszczenie ściekami i t. p.), b) pod względem hydrograficznym (dopływy, odpływy, wody bieżące),

c) pod względem prawnym (otwarte, zamknięte). 7) Warunki termiczne: a) wahania temperatury powietrza (dane z najbliższej stacji meteorologicznej), b) temperatura wody (przemarzanie, przegrzewanie). 8) Czas trwania i metody połowów. 9) Opis najważniejszych toni zimowych: a) nazwy toni, b) miejsca toni na planie, c) długość toni od zapustki do wyjmy, d) charakter połowów na danej toni. 10) Opis głównych narzędzi, w szczególności niewodu: a) głębokość jeziora w miejscu zapustki, b) szerokość niewodu przy połowie na toniach, c) długość skrzydeł niewodu i matni, d) rozmiar oczek skrzydeł oraz matni. 11) Wyszczególnienie innych narzędzi, czasu i miejsca ich używania.

III. Opis rybostanu jeziora (na podstawie analizy jakiegoś określonego połowu).

A. Analiza handlowa: 1) Ogólna waga połowu. 2) Ogólna ilość złowionych ryb. 3) Klasyfikacja handlowa ryb, przyjęta w danej miejscowości. 4) Podział połowu na handlowe kategorje.

B. Analiza ichtjologiczna: 1) Skład systematyczny połowu. 2) Ilość ryb poszczególnych gatunków. 3) Ogólna waga ryb każdego gatunku. 4) Maksymalna i minimalna oraz przeciętna waga ryb poszczególnych gatunków. 5) Szczegółowa ichtjologiczna analiza kilku pojedyńczych egzemplarzy rozmaitych gatunków i rozmaitych wymiarów (pomiary biometryczne).

C. Analiza biologiczna: 1) Czas, miejsce i warunki tarła poszczególnych gatunków. 2) Warunki odżywiania się poszczególnych gatunków ryb (rodzaje i obfitość pokarmu). 3) Szybkość wzrostu poszczególnych gatunków (na podstawie badania łusek i kości). 4) Choroby ryb, szkodniki.

D. Wnioski co do rybostanu jeziora: 1) Wnioski co do żyzności jeziora na podstawie zebranych danych. 2) Wnioski co do najbardziej odpowiedniego typu zarybiania danego jeziora. 3) Uwagi co do wyników analizy połowu w związku z okolicznościami, towarzyszącemi badaniom.

IV. Opis eksploatacji rybołóstwa.

1) Zimowy połów niewodem: a) początek i koniec połowu, b) przeciętna ilość toni dziennie, c) ogólna ilość toni, d) efekt połowów zimowych. 2) Rybołóstwo letnie i jesienne, stopień intensywności tego rybołóstwa, uzyskiwany efekt. 3) Notowania stacyj kolejowych załadowczych. 4) Rzeczywisty połów roczny: a) na podstawie ksiąg gospodarczych, b) na podstawie informacyj miejscowych, c) na podstawie obliczeń lustratora. 5) Ceny ryb: a) loco jezioro, b) loco stacja, c)



PSTRĄG ŹRÓDLANY (SALMO FONTINALIS) Z SKRÓCONĄ SZCZĘKĄ DOLNĄ.

Fot. B. Romanowski.

na najbliższym rynku konsumcyjnym. 6) Dochód brutto i dochód netto z ha na podstawie przypuszczalnego bilansu rocznego danego kompleksu wód, skonstruowanego na podstawie przeprowadzonej lustracji. —

Józef Borowik.

NOTATKI.

1. Skrócenie szczęki dolnej u pstraga źródlanego.

Przy odłowie w dniu 25. sierpnia 1924 strumyka, doprowadzającego wodę do wylęgarni gospodarstwa pstrągowego na Wilczaku (w Bydgoszczy), znalazłem 3 okazy jednorocznych amerykańskich pstrągów źródlanych (Salmo fontinalis), które wykazują bardzo silne skrócenie szczęki dolnej, tak dalece, że wskutek tego przednia część sklepienia jamy usntej jest odsłonięta, jak to wskazuje załączona rycina.[1])

Pomimo deformacji szczęki dolnej złowione pstrążęta były pozatem zupełnie normalnie rozwinięte; długość egzemplarzy wynosiła: 7.9 cm., 9.4 cm. 11.8 cm.; w stawach osiąga pstrąg źródlany w pierwszym roku długość 12 do 15 cm., w wodach bieżących zazwyczaj nieco mniej.

Podczas kiedy skrócenie szczęki górnej oraz głowy („mopsie głowy") są bardzo dobrze znane i często opisywane u różnych gatunków ryb (karpie, sandacze, pstrągi etc.), zmniejszenie długości szczęki jest rzadszem i należy do objawów mniej znanych.

Przypuszczać należy, że przyczyny tej deformacji są identyczne z przyczynami wywołującemi „mopsie głowy" i t. d. Powody te jednak nie są dostatecznie znane. Prof. M. Plehn w „Praktikum der Fischkrankheiten" podaje jako przyczynę możliwość infekcji lub też dziedziczność. — Fakt wystąpienia skróconej szczęki u wszystkich egzemplarzy złowionych, przemawia do pewnego stopnia za cechą dziedziczną.

Na wiosnę 1924 stawów gospodarstwa rybnego na Wilczaku zupełnie nie obsadzano jednorocznemi pstrągami źródlanemi, złowione więc okazy nie mogły przedostać się ze stawów do strumyczka, lecz prawdopodobnie pochodzą od tarlaków, być może zaaklimatyzowanych w strudze, z obsad dawniejszych, jakkolwiek i to przypuszczenie nasuwa pewne wątpliwości, gdyż ruczaj jest bardzo płytkim i nie posiada odpowiednich miejsc dla przebywania tarlaków, a pozatem nie znaleziono ich przy dwukrotnych odłowach strumyku w

---

[1]) Rycina ta jest reprodukcją fotografji, wykonanej uprzejmie przez p. Bohdana Romanowskiego, asystenta Wydziału Melioracji P. N. I. R.

ciągu 1924. — Gdyby jednak miało miejsce zaaklimatyzowanie się pstrąga źródlanego w potoku wymienionym, nie jest rzeczą wykluczoną, iż mamy do czynienia z lokalną rasą charakteryzującą się skróceniem szczęki dolnej.

2. Nieprawidłowość w budowie filtru skrzelowego sielawy.

Przeglądając materjał sielawy (Coregonus albula L.), pochodzący z połowu grudniowego w roku 1923 w jeziorze Wdzydze na Pomorzu, a nadesłany przez p. Cygierta, dzierżawcę tej wody, znalazłem jeden egzemplarz samicy, posiadający drobną, lecz interesującą nieprawidłowość w budowie skrzelowego aparatu filtrowego. Na drugim lewym łuku skrzelowym, znajduje się jeden ząbek, rozszczepiony, na wysokości mniej więcej 1/3 swej całkowitej długości, licząc od podstawy ząbka, na dwie części, wykształcone pozatem zupełnie normalnie. — U nasady swej „pień" podwójnego ząbka nie różni się niczem od pozostałych typowo rozwiniętych wyrostków, jak chyba tem, że jest cokolwiek grubszy.

W dostępnej mi literaturze nie znachodzę opisu tego rodzaju anomalji. M. Plehn podając w „Praktikum der Fischkrankheiten" różnego rodzaju zniekształcenia w budowie aparatu skrzelowego, również nie notuje analogicznego wypadku.

3. O omółkach — bąkach na raku rzecznym.

W roku 1923 w 5 numerze Rybaka Polskiego opisałem w artykule p. t. „O występowaniu omółka bąka na raku rzecznym" osiedlenie się tego małża na naszym największym skorupiaku. Opis mój oparłem na jednym egzemplarzu raka, pochodzącym z połowu w jeziorze w Kuźnicy Zbąskiej.[2]) W listopadzie 1923, otrzymałem ponownie, dzięki uprzejmości p. Kurtzmanna, miejscowego starszego leśniczego (któremu na tem miejscu miło mi jest podziękować za uprzejmość), raki z osadzonemi na nich osobnikami omółka-bąka (Dreissensia polymorpha Pallas).

Omółki-bąki znajdowały się po jednym okazie, niekiedy i po dwa, na spodniej stronie tułowia lub jego bokach, względnie na szczypcach.

Badając miejsca przyczepu włókienek bisioru nigdzie nie stwierdziłem jakichkolwiek wgłębień lub perforacji pancerza, nitki przyczepiały się zupełnie analogicznie, jak na okazie złowionym w roku 1922, a zatem każda niteczka dzieliła się bezpośrednio przed miejscem przyczepu na krótkie rozgałęzienie, rozszerzające się wachlarzowato. Niema więc mowy

---

[2]) Mylnie przezemnie nazwanej wówczas „Zbąszyńska".

o ewentualnych zagłębieniach czy dziurach, o których wspominają rybacy.

Dzięki temu, że okazy nadeszły żyjące, mogłem je obserwować kilka miesięcy w akwarjum Pracowni Rybackiej P. N. I. R.

Przez cały czas pobytu w akwarjum, małże nie opuściły swych gospodarzy, z wyjątkiem jednej muszelki, z pośród największych, która przeniosła się na ściany betonowego zbiornika i tam pędziła dalszy żywot.

W przesyłce otrzymałem kilka samic, które odbyły już kopulację i dźwigały na spodniej stronie swego ciała plemniomieszki (spermatofory). Wśród samic ze spermatoforami znalazły się i takie, które na swem ciele dźwigały muszelki. Przyczepienie się omółków-bąków nie zaszkodziło zatem zupełnie rakom przy kopulacji, a również i przy składaniu jajek, co nastąpiło w połowie grudnia. Jajka swe dźwigały samice aż do połowy lutego 1924, w którym to czasie zakonserwowałem okazy.

Wynika z tego jasno, że osadzenie się omółków-bąków w niebyt wielkiej ilości jest zupełnie nieszkodliwem dla raków. — Współżycie jednak tych dwu gatunków wychodzi jedynie tylko na korzyść muszlom, zwiększającym wskutek przenoszenia się z miejsca, teren swojego żerowania.

Wobec faktów, które zaobserwowałem względnie problematycznem wydaje mi sie twierdzenie Strucka (Meklenburger Archiv z roku 1863), że w rzece Mürütz, omółki-bąki osadzające się na rakach działają szkodliwie („die denselben buchstäblich zerdrücken und ersticken").

Również przeczy twierdzeniu Strucka fakt linienia się (zmiana skorupy) raków, nie pozwalający na to, by muszelki mogły się osadzać przez zbyt długi okres czasu na tym samym egzemplarzu.

4. Osiedlanie się mszywiołów na raku.

W pierwszych dniach września 1924 otrzymała Pracownia Rybacka P. N. I. R. od p. Habicha, dzierżawcy rybołóstwa stawowego w Brzeżanach (Małopolska) dwa okazy samców raka stawowego (Potamobius leptodactylus Eschholtz). Na jednym z okazów, pięknych bardzo rozmiarów (waga 157 gramów, długość ciała mierzona naturalnie bez nożyc, 153 milimetrów) znalazłem na spodniej stronie nożyc dwie kolonje mszywiołów. Kolonja większa, mniej więcej długości 15 mm., a szerokości 6 mm. znajdowała się na spodniej stronie prawego człona ostatniego nożyc, tuż u jego nasady do przedostatniego człona. Druga mniejsza kolonja, rozmiarów: około

7 mm. długości i 1/3 mm. szerokości, osadziła się na stronie spodniej przedostatniego członu lewych nożyc, bezpośrednio przy stawie. Obydwie kolonje mszywiołów przedstawiają się, jako utwory płożące, silnie rozgałęzione na kształt jelenich rogów.

Oznaczenie ściśle, do jakiego gatunku należą rureczki mszywioła zaobserwowanego, jest trudnem. Wiadomo bowiem, że systematyka tej grupy opiera się nietylko na kształcie i konsystencji kolonji, ale również na nieobecności, względnie obecności statoblastów (pączków wytwarzających się na t. zw. funiculus, sznureczku ciągnącym się od zgięcia przewodu pokarmowego do ścianki ciała) i ich budowie. Jedynie tylko oznaczenie oparte na budowie pączków wewnętrznych może być pewnem.

Okaz raka z mszywiołami dostałem nieco wyschnięty wskutek drogi, jaką odbył z Brzeżan do Bydgoszczy, w związku z czem z mszywiołów pozostały jedynie rureczki chitynowe, bez właściwego ciała zwierząt.

Przypuszczam jednak, że mszywioły omawiane należą do gatunku rozpiórki obrzeżonej: Plumatella emarginata Alim. Do tego twierdzenia upoważnia, obok opisanego powyżej ogólnego pokroju kolonji, przedewszystkiem obecność wyraźnego kilu (listewki) na rurkach, charakterystycznego dla nadmienionego gatunku, według zdania Dr. Hartmeyera („Bryozoen — Moostierchen" w Brauera „Süsswasserfauna Deutschlands" tomik 19 — z roku 1909), niezbyt częstego, jednakże obserwowanego w szeregu punktów Niemiec, co prawda nie tak licznie, jak pokrewny gatunek rozpiórki gąbczastej (Plumatella fungosa Krpln.). Odnośnie rozsiedlenia tego gatunku w wodach Małopolski, znachodzą się dane w pracy Dr. Antoniego Wierzejskiego: „O mszywiołach (Bryozoa) krajowych" (Sprawozdania Komisji Fizjograficznej Akademji Umiejętności — tom XXXI — Kraków 1887).

Mszywioły są bardzo niewybredne przy wyborze podłoża na którem zakładają kolonje. Ową zmienność doskonale opisuje i charakteryzuje Lampert w dziele „Das Leben der Binnengewässer" (II wydanie — Lipsk 1910), podając: „Doskonałem miejscem dla osiedlenia się mszywiołów są zarówno kawałki drzew, leżące w wodzie płytkiej, kamienie, zwieszające się gałęzie drzew nadbrzeżnych, jak i spody blaszek liści różnych pływających roślin wodnych, a nawet skorupki ślimaków lub małży, częstokroć nawet zamieszkałe jeszcze z sobą, czy to pięknie rozgałęzioną kolonję Plumatella repens, czy też potężną bułę Plumatella fungosa. W czasie wy-

cieczki poświęconej zbieraniu mszywiołów można niekiedy zebrać prawdziwą kolekcję przedmiotów nader rozmaitych. Przy spuszczaniu stawu położonego w środku wsi i służącego za śmietnisko dla zużytych przedmiotów, znalazłem na dnie stawowem sprężynę od kanap, latarnię, skorupy garnków, pokryte silnemi kolonjami mszywiołów, które wyglądały nawet z wysłużonego buta".

Bardzo często osiedlają się mszywioły na zwierzętach żywych szczególnie na gąbkach i ślimakach, rzadziej na rakach: wspomina o tem Wierzejski, w wyżej przytoczonej pracy: „nawet na raku rzecznym spotkałem raz spory pień Alcyonella fungosa". Wspaniałe okazy raka stawowego znajdują się w Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, opisane przez A. M. Łomnickiego w pracy: „Mszywioł: rozpiórka wielokształtna (Plumatella pollymorpha Kraepelin var. fungosa Kraep) na raku stawowym (Astacus fluviatilis F. var. leptodactylus Esch.)" (Kosmos — t. XXXI z r. 1906). Okazy te pochodzące z Małopolski Wschodniej (Międzygóry, Ratyszcze, Rozdół) posiadają olbrzymie kolonje, zajmujące tak znaczne partje ciała raków, iż czynności życiowe ich musiały być utrudnione.

Współżycie pomiędzy rakiem a mszywiołami jest korzystnem tylko dla jednej strony, która znajduje dla siebie siedlisko na skorupie raka noszącego go i ma w ten sposób możność łatwiejszego zdobywania pokarmu.

Zdaje się, że skorupa raka stawowego, ze względu na silniejszą chropowatość stanowi o wiele wygodniejsze podłoże od gładkiego pancerza raka rzecznego czyli szlachetnego.

Włodzimierz Kulmatycki.

PRZEGLAD PIŚMIENNICTWA.

Kazimierz Demel: **„Narzędzia i metody łowu gatunków użytkowych ryb Bałtyku Polskiego".** — Warszawa 1924. — Wydawnictwo Ligi Morskiej i Rzecznej — Sekcja Rybacka. — Zeszyt L. 1.

Polska literatura rybacka nie posiadała właściwie dotychczas choćby krótkiej publikacji o narzędziach połowu. Zacytowana w tytule książeczka K. Demla, adjunkta Morskiego Laboratorjum Rybackiego w Helu, czyni „w pustce" tego działu naszej fachowej literatury rybackiej pewien wyłom, który, oby rozszerzył się dalszemi pracami z tej dziedziny.

Skromna, nawet zewnętrzną postacią, broszura p. Demla, posiada poza znaczeniem zasadniczem dla nas rybaków, o czem wyżej wspomniałem, jeszcze drugie: informuje w spo-

sób prawie wyczerpujący o narzędziach i metodach połowu. Żałować jedynie należy, że autor, nie nadmienił nic o typach i rodzajach łodzi, sadzów etc., o merkach rybackich, rozszerzając w ten sposób swą broszurę do opisu wogóle „statków rybołóstwa morskiego.

Szarej, skromnej książeczce można życzyć tylko tyle, by znalazła wielu czytelników, i to nie tylko wśród fachowców, ale też wśród licznych wycieczkowców nad brzegiem morza, którzy znajdą w niej odpowiedzi na wiele pytań z zakresu rybactwa, nasuwających im się w czasie pobytu nad morzem.

W. Kulmatycki.

Zygmunt Lorec: **„Dwupłamisty Gurami-Osphromenus trichopterus (Pallas), var. koelreuteri Cuv. et. Val. syn. (Trichodus trichopterus Pallas) var. koelreuteri Cuv. et. Val., jego życie i rozmnażanie w akwarjach."** — Przyrodnik, zeszyt 8—9 — tom I z roku 1924. — Cieszyn.

K. Simm: **„Gąbki słodkowodne"** — Bibljoteka Przyrody i Techniki. — Lwów—Warszawa 1924.

M. Mizerski: **„O sieji wogóle, a sieji pomorskiej w szczególności".** — Kłosy — Nr. 36 z roku 1924.

Autor daje obszerny obraz stanowiska sieji w jeziorze Wielkiem Okonińskiem na Pomorzu.

A. W. Jakubski: **„Tereny rybackie polskiego Bałtyku"** „Roczniki Nauk Rolniczych" tom XI z roku 1924.

Po 4 latach posiadania przez nas wybrzeża morskiego doczekaliśmy się wydania książeczki, omawiającej sprawy rybołóstwa morskiego. Książeczka ta pod nazwą „Tereny rybackie polskiego Bałtyku" pióra prof. A. W. Jakubskiego, kierownika Morskiego Laboratorjum Rybackiego na Helu, instytucji założonej i utrzymywanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Powyższa praca jest zapoczątkowaniem literatury morsko-rybackiej i oprócz opisania terenów rybackich porusza cały szereg spraw, mających na celu podniesienie rybołóstwa przybrzeżno-morskiego. Stwarza ona podstawy dla przyszłych prac i badań, co oby jaknajrychlej nastąpiło z pożytkiem i korzyścią dla rybactwa morskiego i kraju.

Wszystkim, którym leży na sercu rozwój naszego rybołóstwa morskiego, pracę tę gorąco polecamy.

Ponieważ praca prof. Jakubskiego nie opiera się na osobistych spostrzeżeniach, a jest wynikiem udzielonych mu przez rybaków i dozór rybacki wiadomości, więc nic dziwne-

go, co zresztą sam autor zaznacza, że spostrzegliśmy w niej pewne niedokładności, jak np. oznaczenie terenów połowów łososi haczykami, zwanemi „takle". Teren ten położony jest dalej na zachód na wysokości Rozywia, skąd takle ciągną się w kierunku P. P. W. (N. No). Mylnem również jest wskazywanie na niewyzyskany teren w Zatoce Gdańskiej. Lody corocznie zjawiające się tutaj w okresie połowów łososia zupełnie uniemożliwiają połów taklami w zatoce i odrazu zniszczyłyby wystawione narzędzia. Poza temi większemi niedokładnościami reszta należy do drobnych i dotyczy i miejsc i sposobu połowów.

Nie możemy się zgodzić z poglądami autora umieszczonemi w końcu pracy, a mającemi na celu, dać wskazówki co do usiłowań w kierunku rozwoju morskiego rybołóstwa. Wydaje się nam zupełnie nie do przyjęcia pogląd wyrażony w punkcie 3 o przekopaniu półwyspu helskiego w celu zasolenia Zatoki Puckiej. Trudności techniczne i olbrzymie wydatki na taką robotę i na utrzymanie kanału niezamulonego stoją wprost w odwrotnym stosunku do korzyści, które takie „poprawianie przyrody" może przynieść. Przecież nie było wcale żadnych badań, opierając się na których możnaby przypuszczać, że taki przekop podniesie rybołóstwo w Zatoce Puckiej. Przeciwnie należy spodziewać się, że Zatoka Pucka jako miejsce tarła sieji straciłaby swoje znaczenie i zupełnie nie uzyskałoby się nowych terenów połowu ryb morskich.

Co do poglądu wyrażonego w p. 4 o stworzeniu przy wylęgarni puckiej oddziału dla wylęgu jesiotra, to projekt taki również nie daje najmniejszych widoków powodzenia i zdaje się wprost niewykonalnym. Wylęgarnie zakładane są przeważnie tam, gdzie na miejscu znajduje się tarlisko naturalne, gdyż wylęganie materjału sprowadzanego wymaga wielkich wydatków. Tarlaków jesiotra na wybrzeżu dostać nie można, po pierwsze dlatego, że w ciągu kilku lat złapano na naszem wybrzeżu zaledwie dwie sztuki jesiotra, a po drugie, że jesiotr odbywa tarło w rzekach, więc w morzu nie będzie miał dojrzałej ikry i mlecza. Dalej wylęgarnia pucka obliczona na małą ilość ikry sieji, zasilaną jest wodą z małego stawku, do którego woda dopływa z rowów przydrożnych. Nadmiaru wody tam nigdy niema, a często jest wielki brak, a jakość wody i jej czystość pozostawiają wiele do życzenia. Wątpliwem jest, by w takich warunkach udało się wylęgać ikrę jesiotra, tem bardziej, że w miejscach masowego połowu tej ryby sztuczne zapłodnienie stosowane jest bardzo niedawno i nie zawsze z wynikami dodatniemi.

A. Hryniewicki.

Z TOWARZYSTW I INSTYTUCYJ RYBACKICH.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie odbyło dnia 31. VIII. 1924 swoje nadzwyczajne zebranie; zebranie zagaił prezes p. Dreczkowski, poświęcając słowa wspomnienia zmarłym: prof. dr. Wielowieyskiemu i prof. dr. Fibichowi. — Po odczytaniu protokółów z poprzedniego zebrania i odbytych posiedzeń zarządu, do których wniesiono szereg poprawek, pan Dreczkowski zawiadomił, że zarząd na posiedzeniu w dniu 31-go sierpnia 1924 roku postanowił zlikwidować sekretarjat general. w Poznaniu. Temu sprzeciwiła się znaczna część zgromadzonych członków, wobec czego cały Zarząd solidarnie złożył piastowane przez siebie urzędy. — Zebranie postanowiono przerwać i uchwalono zwołać zebranie na dzień 14 września 1924 do Poznania. Zwołanie zebrania poruczono p. Czesławowi Dembińskiemu.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie. W sobotę 6. IX. 1924 obradowało w Poznaniu na wielkiej sali Domu Królowej Jadwigi Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie, które zwołało nadzwyczajne walne zebranie głównie celem wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: prezesem p. Dr. Schechtel, jego zastępcą p. Stanisław Dembiński, sekretarzem p. Karol Sitowski, jego zastępcą p. Sosiński. Nadto weszli do zarządu pp. Antoni Frankowski, Teodor Olejniczak, Władysław Agaciński, Wincenty Ciosański i Józef Wysocki.

Wielkopolska Izba Rolnicza zwołała w dniu 8. IX. 1924 do Poznania zebranie hodowców i gospodarzy rybnych Wielkopolski, celem omówienia połączenia Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie z Wielkopolską Izbą Rolniczą. Na zebranie to przybył szereg zainteresowanych, a prócz tego przedstawiciele władz i instytucyj rybackich, tak p. Borowik, naczelnik Wydziału Rybackiego Ministerstwa Rolnictwa i D. P. w Warszawie, p. Błażejowski, inspektor rybacki na Wojew. Poznańskie z Bydgoszczy, p. Trzciński, referent spraw rybackich w Wojew. Poznańskiem w Poznaniu, p. Mizerski, naczelnik Wydziału Rybackiego Izby Rolniczej w Toruniu i inni. — Zebranie zagaił prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej p. Szulczewski, który przedstawił w obszernem przemówieniu potrzebę zespolenia pracy Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Tow. Rybackiego na Woj. Poznańskie, celem zwiększenia intensywności pracy i pogłębienia działalności rybackiej na terenie Wielkopolski. P. dr. Schechtel, prezes Tow. Rybackiego przedstawił poszczególne zadania Tow. Rybackiego i skreślił projekt pracy z Izbą Rolniczą.

Po krótkiej dyskusji, która rozwinęła się na temat oparcia pracy rybackiej o Izbę Rolniczą, zdecydowano wybrać komisję z łona Tow. Rybackiego na Woj. Poznańskie, któraby opracowała konkretne dane i sposób ześrodkowania pracy rybackiej w Wielkopolsce.

Centralne Towarzystwo Rybaków Śródlądowych na Województwo Pomorskie komunikuje, że w sprawie żądania od dzierżawców wód państwowych podwyższenia kaucji, został złożony protest przez Towarzystwo i P. I. R. jeszcze w listopadzie ubiegłego roku w Dyrekcji Lasów Państwowych oraz w Ministerstwie Rolnictwa. Na skutek tego protestu ściąganie dodatkowych kaucyj od rybaków zostało odłożone aż do czasu orzeczenia Ministerstwa, które też orzekło w dniu 16/6 za N 3170, że do uzupełnienia kaucji mogą być wzywani rybacy w drodze pertraktacyi: odmówienie przez rybaka podwyższenia kaucji powoduje sporządzenie o tem protokółu. Centr. Tow. Ryb. Śródląd. na Wojew. Poznańskie wyjaśnia swym członkom, że protokół taki jest tylko formalnością, która zerwaniem kontraktu nie zagraża. Rozsyłanie przez niektóre nadleśnictwa wezwania do uzupełnienia kaucji, są spowodowane niezrozumieniem przez nie okólnika Dyrekcji Lasów państwowych, na co Sekretarjat nasz zwrócił uwagę.

Centralne Towarzystwo Śródladowe na Województwo Pomorskie komunikuje, że ci z członków, którzy w najbliższych dniach nie uregulują należności za składkę członkowską za I półrocze oraz nie wpłacą zaliczki na II półrocze w kwocie 2 złotych, nie otrzymają następnego numeru „Rybaka Polskiego".

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, Zacisze 8, I. p. komunikuje niniejszem, że może na wiosnę 1925-go roku dostarczyć z gospodarstwa rybnego na Wilczaku: 1) narybek względnie kroczki karpia, 2) ikrę względnie wylęg sielawy, 3) ikrę względnie wylęg pstrąga potokowego, 4) ikrę względnie wylęg pstrąga tęczowego. Zainteresowani zechcą się zgłaszać do Pracowni Rybackiej P. N. I. R.

ZAPISKI.

Kalendarzyk rybacki na listopad. W Małopolsce przez cały miesiąc ochrona raka (samicy i samca), pstrąga (Trutta fario), łososia (Trutta salar). W Wielkopolsce przez cały miesiąc ochrona raka. W Brdzie pstrąga i łososia. Na Pomorzu przez cały miesiąc ochrona raka, troci (Trutta trutta); w pomorskich wodach przybrzeżnych ochrona troci, łososia, pstrąga i głębiela bałtyckiego (Coregonus lavaretus).

Sejmowa komisja rolna przyjęła w 2 czytaniu projekt ustawy, zmieniającej przepisy o rybołóstwie na terenie Małopolski z dnia 31. X. 1887.

Na następnem posiedzeniu odbędzie się dyskusja nad projektem Ministerstwa Reform Rolnych w sprawie Państwowej Rady Rolnej.

Wywóz zagranicę raków, w które wody polskie obfitują, gdyż jedno tylko Województwo Białostockie wysłało w 1923 roku zagranicę około 37.000 kg. tego cenengo towaru, powinien stanowić poważną pozycję w naszym budżecie handlowym. Niestety gros zysków z tego źródła ciągną firmy berlińskie ,które, zmonopolizowawszy w swych rękach wywóz raków z Polski, eksportują je na własny rachunek do państw zachodnich. Obecnie możnością sprowadzania raków z Polski zainteresowała się jedna z poważniejszych firm belgijskich „Poissonnerie Dernheim 34, rue Ecuyer, Bruxelles". Eksporterzy polscy niewątpliwie skorzystają z nadarzającej się sposobności uwolnienia się od niedogodnego kosztownego pośrednictwa niemieckiego.

Angielskie protesty przeciwko nadmiernym opłatom na śledzie w Polsce. „Fish Trades Gazette" z dnia 29. IX. b. r. podaje wiadomość, że nowa polska taryfa cłowa obkłada wwożone śledzie bardzo wysokiem cłem, np. dla śledzi „Barrel", wynoszącem 45 procent wartości. Wobec tego koła fachowe, zgrupowane w szeregu zrzeszeń zwróciły się z odpowiednią petycją do premjera ministrów. Koła rybackie wskazują na to, że wysokie cło na śledzie zmniejsza popyt na nie, wskutek czego, jak w petycji cyfrowo i statystycznie wykazano, cierpi ogromnie angielski przemysł rybny, od eksporterów zaczynając, a na rybakach kończąc.

Cło na śledzie. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 lutego br. zostało wprowadzone cło na śledzie solone (poz. 37 p. 4 a taryfy celnej) w wysokości 15 zł. od 100 kg. Spowoduje to uiszczanie opłaty celnej w wysokości 42 miljonów mk. na beczkę. Obłożenie tak wysokiem cłem śledzi, które należy bezwzględnie w całej pełni uważać za artykuł pierwszej potrzeby, spotkało się ze sfer kupieckich z powszechnym protestem, gdyż tak znaczne podrażanie artykułów pierwszej potrzeby stoi niejako w sprzeczności z ogólną tendencją i polityką Rządu obniżania cen na wszystkie te artykuły. Z tych powodów wystosowała Izba Bydgoska wniosek o zmienienie odnośnych postanowień i przywrócenia dawnego stanu.

Ogłoszenie

W dniu 14. XI. b. r. o godz. 10-tej

odbędzie się licytacja na dzierżawę rybołóstwa w Państwowem Nadleśnictwie TWAROŹNICA

zaś w Państwowem Nadleśnictwie LIPOWA o godzinie 15-tej.

(Twaroźnica)	jezioro	Swinno	o powierzchni	20,546 ha
(Lipowa)	„	Długie	„	68,143 ha
„	„	Trzanna	„	17,431 ha

na przeciąg lat 12 począwszy od 1. X. 1924 do 30. IX. 1936 r.

Warunki zostaną ogłoszone przed licytacją.

Zatwierdzenie zastrzega sobie Pomorski Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych) w Toruniu. **Nadleśniczy.**

Prenumerata „Rybaka Polskiego" wynosi na IV kwart. 1924 r. 4 złote, które prosi się bezzwłocznie nadesłać

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.